

# Jak biegać, to w Beskidach!

Data publikacji: 18.11.2016 12:30

Nasze okolice stają się coraz częściej areną zmagania biegaczy. To nie tylko biegi na asfalcie na płaskim terenie, ale także mordercze, kilkudziesięciokilometrowe zawody w górach. Jeden z biegów startuje już dzisiaj (18.11.2016) o północy. Kolejny za tydzień.

W samym Ustroniu w listopadzie organizowane są trzy duże biegi. Za nami jeden z nich – 27. Bieg Legionów. [Zobacz fotoreportaż z biegu](#). Tymczasem już dzisiaj (piątek) o północy wystartują kolejne zawody. To 'Piekło Czantorii', który odbywa się w ramach biegu 'Beskidzkiej 160 na raty'. Trasa prowadzi po masywie Czantorii, pętla o długości 20,5 km z przewyższeniem 1550 metrów. - **Do wyboru mamy 1, 2 lub 3 pętle z finiszem przy górnej stacji kolejki. Aby wystartować, trzeba być zaprawionym biegaczem. Aczkolwiek, nie wiem, czy to można nazwać biegiem, bo przy takich przewyższeniach jest bardzo ciężko biec. Szczególnie na Czantorii nachylenie jest konkretnie. Szczególnie pod wyciągiem możemy mówić o wspinaczce.** - śmieje się Wojciech Probst – ambasador 'Piekła Czantorii'.

Zapisy na bieg są zamknięte, ale można kibicować. Na to liczą też szczególnie inicjatorzy akcji 'Piekło dla Kasi'. Chodzi o wsparcie leczenia Katarzyny Kubiak, 26-letniej mieszkanki Pogwizdowa. Pani Katarzyna walczy z rakiem. W czerwcu 2015 roku zdiagnozowano u niej guza mózgu, przeszła ciężką operację, podczas której stwierdzono, że jest to glejak. Podjęta radioterapia oraz trwająca pół roku chemioterapia przyniosła skutek, wyniki rezonansu wykazują brak rozrostu guza. Niestety, tego typu nowotwór charakteryzuje się wysoką złośliwością. Aby prowadzić terapię i zakupić leki potrzeba bardzo dużego nakładu finansowego. Stąd też podejmowane są różne akcje, m.in. ta, która odbędzie się jutro przy dolnej stacji kolejki na Czantorię. Będzie tam można zakupić koszulki, dochód zostanie przekazany na wsparcie terapii i zakupienie niezbędnych drogiej leków.

W jutrzejszym biegu wystartuje ponad 350 zawodników. - **3 pętle czyli 63 kilometrów i 5200 metrów podejść startuje o północy. Zawodnicy w maratonie wystartują o 5 nad ranem. Ci, którzy wybrali półmaraton wyruszą o 9 rano. W ubiegłym roku biegliśmy w mrozie i śniegu, teraz powinno być lepiej** - dodaje Probst.

Za tydzień, 26 listopada w Ustroniu odbędzie się finał i gala Biegów Górskich. Finał ligi został w tym roku przeniesiony z Zakopanego do Ustronia. Pierwszy raz w Beskidach odbędzie się podsumowanie sezonu biegowego. - **Biegi górskie zanotowały niesamowity rozwój. Kilka lat temu w Polsce mieliśmy 40-50 tego typu biegów. Obecnie jest ich około 150. Praktycznie nie ma weekendu, podczas którego w którejś części gór nie odbywa się bieg. Ukoronowaniem całego sezonu jest właśnie impreza w Ustroniu, którą robimy wspólnie z Fundacją Biegu Rzeźnika** - mówi Dominik Ząbczyński, dyrektor Ligii Biegów Górskich.

Odbywający się w przyszłą sobotę w Ustroniu bieg 'Eliminator', będzie miał trasę zbliżoną do 'Beskidzkiej na raty', jednak jak zaznacza Ząbczyński, będzie to bieg typowo alpejski. - **Czyli pod górę, wzdłuż Czantorii Wielkiej do górnej stacji kolejki. Jak sama nazwa wskazuje, co jedną rundę eliminowani będą najsłabsi zawodnicy. Za każdym razem 25% zawodników odpadnie. Na dzień dzisiejszy większość najlepszych biegaczy górskich potwierdziło obecność w Ustroniu.**

Podczas Eliminatora pętla będzie pokonywana czterokrotnie. - **Ale mamy też imprezy towarzyszące, na trasie pojawią się zespoły muzyczne, będą biegi dla dzieci. Na gali nie zabraknie wystawców sprzętu sportowego** - mówi Mirosław Bieniecki, prezes Fundacji Biegu Rzeźnika. Jak zaznacza, ma nadzieję, bieg w Ustroniu i gala finałowa spopularyzuje jeszcze bardziej biegi górskie w Polsce. - **Niestety w relacjach medialnych prym wiodzie piłka nożna, mają lepszą promocję. My to chcemy zmienić. Chcemy, aby biegi górskie też istniały w mediach jak inne dyscypliny sportowe. Mam nadzieję, że uda się to, poprzez zrobienie spektakularnego eventu w Ustroniu.**

A emocji nie zabraknie, bo zawodnicy rywalizować będą m.in. na najbardziej stromej trasie zjazdowej na Czantorii. Dla kibiców, aby mogli śledzić zawody, ustawione będą telebimy. Dlaczego organizatorzy zrezygnowali z Zakopanego i wybrali Ustron? - **Bo w Tatrach brakowało już nam miejsca. Przepustowość Parku Narodowego jest ograniczona. A poza tym, przykładowo w biegu do Morskiego Oka może wystartować maksymalnie dwieście osób. W tym samym czasie, na tej samej trasie przechodzi kilka tysięcy turystów. Poza tym chodzi również o czas finału. Najpóźniej w Zakopanym możemy go zorganizować w połowie października, tutaj, w Beskidach możemy robić go w listopadzie** - wyjaśnia Ząbczyński.

Takie nastawienie organizatorów biegu cieszy burmistrza Ustronia. Jak przyznaje, początkowo sceptycznie był przekonany do tego pomysłu. - **Nie liczyłem, że znajdzie się tutaj tylu amatorów biegów. Ale nie ma problemu. Im bardziej wyzywające i trudne zawody, tym więcej zawodników. Widać to też po imprezach rowerowych, które są u nas organizowane** - mówi Ireneusz Szarzec. Osób, które szukają wyzwań nie brakuje. I jak dodaje burmistrz, zmienia się też postrzeganie samego miasta. - **Ustron jako uzdrowisko dawniej kojarzyło się z osobami starszymi, potrzebującymi leczenia. Teraz w uzdrowisku nie brakuje osób młodych, zdrowych, które chcą się przygotować do zawodów czy na inne duże wyścigi. To w sanatoriach jest również do uzyskania** - dodaje burmistrz.

Eliminator w Ustroniu odbędzie się 26 listopada, start zawodów o godzinie 10.00. Starty poszczególnych etapów znajdują się przy dolnej stacji kolejki na Czantorię, meta każdego z etapów: powyżej górnej stacji kolejki. Długość trasy wszystkich etapów to około 6,8 kilometra a przewyższenie 1800 m. Zawody dla dzieci odbędą się po południu o godzinie 14.30 w okolicach dolnej stacji wyciągu. Na godzinę 16.00 w hotelu Wilga przewidziano dekorację zwycięzców. Natomiast o 19.00 rozpocznie się tam Wielka Gala Biegów Górskich. Podczas niej dowiemy się, kto został najlepszym zawodnikiem w biegach górskich w kończącym się sezonie.

**Jan Bacza**